

KRAKÓW

Śpiewnik



RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI

Lekcja Śpiewania sześćdziesiąta druga
11 listopada 2016

Lekcja odbywa się pod patronatem
Prezydenta Miasta Krakowa
Jacka Majchrowskiego

egzemplarz bezpłatny

KRAKÓW

Śpiewnik



„Tam na błoniu”, rys. Ada Bystrzycka

RADOSNA NIEPODLEGŁOŚCI



Szanowni Państwo,

To już 62. Lekcja Śpiewania.

Wszyscy obecni, zadania odrobione, nikt nie zgłasza nieprzygotowania, lekcja zaczyna się punktualnie, a jej tematem jest radosne świętowanie rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Stoimy tu, na krakowskim Rynku Głównym, ramię przy ramieniu ze śpiewnikami w dłoniach, by w ten szczególny dzień z wielką siłą udowodnić po raz kolejny naszemu Miastu i całej Polsce, że choć w Krakowie wiele się zmienia, jedno pozostaje niezmiennie: duch radości żyje i ma się dobrze. Potrzeba tylko małego impulsu, by wyjść z domu, i trochę odwagi w sercu, by śpiewać.

Życzę wszystkim radosnego świętowania z pieśnią na ustach!

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'J. Majchrowski'.

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Kraków, 11 listopada 2016 r.

*...Wolność – to nie cel, lecz szansa, by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia...
Wolność – to ta najjaśniejsza z gwiazd,
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja...*

Marek Grechuta

Kraków – 11 listopada 2016 r.

WOLNOŚĆ – OJCZYŻNA – NIEPODLEGŁOŚĆ
to wielkie i zobowiązujące słowa.

Czy można je przywołać i zrozumieć ich sens, śpiewając pieśni i piosenki?

PIOSENKA

jest WIELKIM i jednocześnie małym CUDEM

choć na pierwszy rzut oka nic nadzwyczajnego – parę zwrotek i melodia –
a naprawdę

jest opowieścią o czasach, w których powstała,
jest wspomnieniem swych twórców, ich losów i uczuć,
jest świadkiem i uczestnikiem wydarzeń, z których powstaje **HISTORIA**.

PIOSENKA

daje radość i otuchę, energię i ukojenie,
jest pocieszeniem i hasłem do działania,
łączy we wspólnym, zgodnym chórze osoby sobie bliskie i zupełnie nieznajome.
Przekazywana jest z pokolenia na pokolenie niczym skarb i najmiłsza pamiątka!
Wciąż bawi i wzrusza, wciąż znajdujemy w niej zawsze aktualne prawdy i przesłanie,
a przede wszystkim
łączy nas wszystkich – tu obecnych z tymi, którzy byli tu kiedyś, przed nami.
Oni przeminęli – pozostały piosenki.

Dziękujemy, że jesteście znowu **RAZEM!**

Cieszymy się, że kolejny raz możemy radośnie, a także i z nutą refleksji
„śpiewająco” świętować pamięć wszystkich tych, dzięki którym 11 listopada 1918
po 123 latach Polska odzyskała **NIEPODLEGŁOŚĆ**,
a my możemy spotkać się z Wami – tutaj, dzisiaj, na krakowskim Rynku,
11 listopada 2016 roku!

Cieszymy się, że możemy **RAZEM**, śpiewając w zgodnie brzmiącym chórze,
przeżyć wspólnie „małą podróż” przez „**WIELKĄ HISTORIĘ POLSKI**”!

Niech piosenki i pieśni zabrzmiały – jak kiedyś... Niech łączą i uczą!

Śpiewajmy!

ZESPÓŁ LOCH CAMELOT



Kochasz swój kraj to... po nim **nie bazgraj!!!**

Akcja społeczna Pogromców Bazgrołów

Zachęcamy do brania współodpowiedzialności za przestrzeń publiczną. Nasze są mieszkania, samochody, rynki, parki, podwórka czy dworce. Tymczasem ci, którzy malują sprayami obsceniczne obrazki, piszą wulgarne wyrazy, ci, którzy jątrzą mowę nienawiści lub krzewią faszyzm, uważają inaczej. Pora się temu przeciwstawić.

APEL

Jeżeli myślisz podobnie jak my, nagraj filmik swoim telefonem komórkowym*. Powiedz do kamery krótkie zdanie:

„Kochasz ten kraj... to po nim nie bazgraj!!!”

i wyślij go na adres: **PogromcyBazgrolow@gmail.com**

Zwracamy się do znanych i nieznanym Polaków, aby zabrali głos w tej ważnej sprawie. Wasze wypowiedzi znajdą się na profilu Facebook Pogromców Bazgrołów oraz stronie internetowej. Będziemy je wysyłać do polityków, mediów oraz innych wpływowych środowisk w nadziei, że zostaną wprowadzone odpowiednie regulacje prawne, ograniczające to szkodliwe zjawisko. Pragniemy, aby bazgranie przestało być modne, by ludzie, którzy to robią, zrozumieli, że czynią krzywdę swoim sąsiadom i Polsce.

Co roku miasta wydają setki milionów na naprawę zniszczonych elewacji.

Zróbmy wszystko, co jest w naszej mocy, aby z krakowskich ścian zniknęły swastyki, gwiazdy Dawida, bluzgi oraz inne bazgroły. Pokryjmy „milczeniem farby” mowę nienawiści. Wspólnie zadbajmy o naszą najbliższą okolicę. Zgłaszajmy akty wandalizmu. Domagajmy się szybkiego usunięcia wszelkich bazgrołów, które pokrywają nasze Miasto.

Pogromcy Bazgrołom

więcej szczegółów: **www.PogromcyBazgrolow.com**
adres e-mail: **PogromcyBazgrolow@gmail.com**

**Pamiętaj: wysłanie filmu to jednocześnie zgoda na jego upowszechnianie*

WOLNOŚĆ

słowa i muzyka: Marek Grechuta

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest,
Jak płynie sobie, aż po nieba kres,
Wiedz – niebo bywa pełne wichrów i burz,
A z lotu ptaka już nie widać róż.

Bo wolność – to nie cel, lecz szansa, by
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia.
Wolność – to ta najjaśniejsza z gwiazd,
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja.

Wolność to skrzypce, z których dźwięku cud
Potrafi wyczarować mistrza trud.

Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,

To słychać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.

Bo wolność – to wśród mądrych ludzi żyć,

Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.

Wolność – to wśród życia gór i chmur.

Poprzez każdy bór i mur znać przejście.

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew,
Które pną się w słońce każda w swoją stronę.

Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech,

Którzy wolność swą zdobyli na obronę –

Zwycięstwa mądrości, prawdy i miłości,

Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności.

Wolność to diament do oszlifowania,

A zabłyśnie blaskiem nie do opisanania.

Wolność to także i odporność serc,

By na złą drogę nie próbować zejść.

Bo są i tacy, którzy w wolności cud

Potrafią wmieszać swoich sprawek bród.

A wolność – to królestwo dobrych słów,

Mądrych myśli, pięknych snów, to wiara w ludzi.

Wolność - ją wymyślił dla nas Bóg,

Aby człowiek wreszcie mógł w niebie się zbudzić!

WARSZAWIANKA 1831*słowa: Casimir Delavigne / Karol Sienkiewicz**muzyka: Karol Kurpiński*

Oto dziś dzień krwi i chwały,
 Oby dniem wskrzeszenia był,
 W gwiazdę Polski orzeł biały
 Patrząc lot swój w niebo wzbił,
 Słońcem lipca podniecany,
 Woła na nas z górnych stron:
 Powstań, Polsko, skrusz kajdany!
 Dziś twój tryumf albo zgon.
Hej, kto Polak, na bagnety,
Żyj swobodo, Polsko żyj!
Takiem hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij./bis

Na koń! Woła kozak mściwy,
 Karać bunty polskich rot!
 Bez Bałkanów są ich niwy
 Wszystko zgnieciem w jeden lot!
 Stój, za Bałkan pierś ta stanie,
 Car wasz marzy płonny łup,
 Z wrogów naszych nie zostanie
 Na tej ziemi chyba trup.
Hej, kto Polak...

Droga Polsko! Dzieci twoje
 Dziś szczęśliwszych doszły chwil
 Od tych sławnych, gdy ich boje
 Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil,
 Lat dwadzieścia nasze męże
 Los po obcych grodach siał,
 Dziś, o matko, kto poleże,
 Na twem łonie będzie spał.
Hej, kto Polak...

Wstań Kościuszko! Ugodź w serca.
 Co litością mamieć śmia,
 Znałże litość ów morderca,
 Który Pragę zalał krwią!

Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,
Niech nią zrosi grunt zły gość,
Laur męczeński naszej braci
Bujniej będzie po niej rość.

Hej, kto Polak...

Tocz, Polaku, bój zacięty,
Ulec musi dumny car,
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulękłych Polek dar.
Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym wróży grób,
Niech krwią złane w bojach srogich
Nasz z wolnością świadczy ślub.

Hej, kto Polak...

O, Francuzi! Czyż bez ceny
Rany nasze dla was są!
Spod Marengo, Wagram, Jeny,
Drezna, Lipska, Waterloo!
Świat was zdradza – my dotrwali,
Śmierć czy tryumf – my gdzie wy;
Bracia! My wam krew dawali,
Dziś wy dla nas nic – prócz łyzy.

Hej, kto Polak...

Wy przynajmniej, coście legli
W obcych krajach, za kraj swój!
Bracia nasi z grobów zbiegli!
Błogosławcie bratni bój,
Bo zwyciężyć my gotowi,
Z trupów naszych tamę wznieść,
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak...

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej dzieci, w gęsty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć, nasz orle, w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje, wolnym będzie,
Kto umiera, wolnym już!

Hej, kto Polak...

PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH*słowa: Juliusz Słowacki**muzyka: Andrzej Kurylewicz*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryji!

Więc choć się spęka świat i zadrzy słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak póki On był z naszymi ojcami,
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie;
Ten de profundis z ciemnego kurhanu
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani zhołdują żadne świata hołdy,
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,
Na Jego żołdy!

MARSZ SOKOŁÓW

słowa: Jan Lam

muzyka: Wilhelm Czerwiński

Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat.
 Na nowe on życie koleje,
 Z wygodnej pościeli nie dźwiga się rad;
 I duch i ciało w nim mdleje.
 /Hej bracia Sokoły dodajcie mu sił,
 by ruchu zapragnął, by powstał i żył./2x

W niemocy, senności i ciało i duch
 Na próżno się dźwiga i łamie,
 Tam tylko potężnym i twórczym jest duch,
 Gdzie wola ma silne ramię.
 /Hej bracia! Kto ptakiem przelecieć chce świat,
 Ten skrzydła sokole od młodych ma lat./2x

Więc dalej, ochoczo w daleki ten lot
 Sposobić nam skrzydła dla ducha.
 Nie złamie nas burza, nie strwoży nas grzmot,
 Gdzie woli siła posłucha.
 /Hej bracia Sokoły dodajcie mu sił,
 by ruchu zapragnął, by powstał i żył./2x

A kiedy wzmocnione i ciało i duch,
 Ojczyzna do boju zawoła,
 Staniemy natenczas przy druhu druh,
 Nie zbraknie żadnego Sokoła!
 /Hej bracia, kto ptakiem przelecieć chce świat
 Niech skrzydła sokole ma od młodych lat./ 2x

„Sokolami” nazwano młodzież zrzeszoną w organizacji sportowej i patriotyczno-wychowawczej „Sokół” założonej we Lwowie w 1867 r.

Pieśń ta stała się jej hymnem.

Z tej organizacji wiodą swój rodowód organizacje skautowe i harcerskie oraz utworzone przez J. Piłsudskiego organizacje paramilitarne.

MARSZ LWOWSKICH DZIECI*słowa: autor nieznany, muzyka: Leo Fall***wersja I – 26.07.1914**

W dzień deszczowy i ponury z Cytadeli idą Góry,
Szeregami lwowskie dzieci idą tułać się po świecie.

Na granicy Czarnogórza czeka ich mitręga duża,
/Może nawet tam czyha na nich wróg, a więc prowadź, prowadź Bóg!/ 2x

Dzień wyjazdu już nadchodzi, matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę, pan komendant ma przemowę:

Bądźcie dzielni wy żołnierze, brońcie kraju jak należy!
/Już pobudki ton trąbka nasza gra, a więc żegnaj matko ma./ 2x

Żegnaj siostrzo, żegnaj bracie, wiem że żalność w sercach macie,
Władze płakać wam nie bronią, na kościołach dzwony dzwonią.

Z dała widać już niestety, wieże kościoła Elżbiety,
/Więc już zbliża się nam odjazdu czas, więc żegnam, żegnam was./ 2x

Czemu płaczesz ukochana – być żołnierzem rzecz cacana,
Mundur z igły, guzik błyszczący, pół cetnara mam w tornistrze,

Patrz na tego Manlichera – każdy żołnierz nie umiera,
/Wtedy luba płacz, wtedy luba cierp, gdy mnie zgładzi jakiś Serb./ 2x

Hej, koledzy, dajcie ręce, może was nie ujrzę więcej,
Może wrócę ciężko ranny i dostanę krzyż drewniany.

Może ma mogiła stanie, gdzieś daleko na Bałkanie,
/Może uda się ze powrócę zdrów, i zobaczę miasto Lwów/ 2x

wersja II – 23.08.1914*słowa: autor nieznany, muzyka: Leo Fall*

W dzień deszczowy i ponury, z cytadeli idą Góry,
Szeregami lwowskie dzieci idą tułać się po świecie.

Idą, idą na Warszawę pójdą, pójdą w boje krwawe,
/Bo już na nich tam czeka Moskal wróg, a więc prowadź, prowadź Bóg!/ 2x

Wojny z Moskwą przyszły czasy, idziem w pola, idziem w lasy,
Sztandar strzelców rozwinięty, świt Ojczyzny rozpoczęty.

Do Królestwa wnet wkroczymy, od caratu uwolnimy,
/Naprzód zatem wraz, w czerstwą, młodą dłoń, chwytaj, bracie, śmiało dłoń./ 2x

Dzień wyjazdu już nadchodzi, matka płacze i zawodzi,
Z żalu ściska biedną głowę, pan komendant ma przemowę:

Bądźcie dzielni, wy żołnierze, brońcie Polski jak należy.
/Już pobudki ton trąbka nasza gra, a więc żegnaj, matko ma./ 2x

Żegnaj nam ty, stary Lwowie, wnet się o nas każdy dowie,
Bo my na bój już idziemy i Moskala tłuc będziemy.

A ta nasza lwowska wiara powiesi nawet i cara.
/A więc naprzód już, niech zostanie tchórz, stara wiara, na bój, rusz!/ 2x

KADRÓWKA

*słowa: Tadeusz Ostrowski „Oster”, Waclaw Łęcki „Graba”
na melodię: „Siwa gąska, siwa, po Dunaju pływa”*

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na Moskala rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.
Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.
Oj da, oj da dana...

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie Pierwsza Kompania Kadrowa
Oj da, oj da dana...

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI**(Pieśń o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli)***słowa i muzyka: Adam Kowalski*

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopięcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnatów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łyzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

WIZJA SZYLDWACHA

Pułkowi Ułanów Krechowieckich

słowa: Stanisław Ratold

muzyka: Ch. Helmer i G. Krier

Na pole bitwy szary nocy spłynął mrok
 Znużona dziennym bojem wiara twardo śpi.
 Na warcie młody szyldwach w dal wyteża wzrok
 I o przeszłości dawnej dziwne roi sny.
 I oto widzi: hen rycerzy pędzi huf –
 W zwycięstwa łunie białe orły chwieją się –
 Tratują, sieką, rżą, czernieje morze głów,
 To nieśmiertelność mknie!
 Barwny ich strój,
 Amaranty zapięte pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany się biją –
 Ziemia aż drga...
 Młody szyldwach więc oczy przeciera...
 Tak, on ich zna –
 To ułani spod Samosierra
 Minęła noc i mrok rozproszył krwawy świt.
 Żołnierze wstają, słysząc wokół śmiech i gwar,
 I wieszczy sen szyldwacha rozwiął się jak mit,
 I tylko w piersi jego płonął dziwny żar.
 Wtem przyszedł krótki rozkaz: „Na koń, marsz co sił!
 I do ataku pędź – los bitwy waży się!”
 I oto sprawdza się co szyldwach w nocy śnił.
 Hej! Nieśmiertelność mknie.
 Szary ich strój,
 Z amarantów wyłogi pod szyją.
 Ech, Boże mój!
 Jak to polskie ułany biją –
 Ziemia aż drży...
 Ty historio nam o tym opowiedz.
 Z ócz lecą skry –
 To ułani spod Krechowiec

9

WARCZĄ KARABINY

słowa i muzyka: autor nieznany

(Pieśń powstała w 1915 r. w Kętach przed wymarszem Legionów do Warszawy)

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewodź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

WOJENKO, WOJENKO*słowa: Feliks Gwiżdż,**muzyka: autor nieznany*

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi –
żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Nasza ukochana.

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie,
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz – wstanie, komu każesz – wstanie,
Choćby spał już w grobie.

MY, PIERWSZA BRYGADA

słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Halaciński muzyka: autor nieznany; marsz carskiego pułku piechoty

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez,
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...

MORZE, NASZE MORZE*słowa i muzyka: Adam Kowalski*

Chociaż każdy z nas jest młody,
 Lecz go starym wilkiem zwa,
 My, strażnicy polskiej wody
 Marynarze polscy to.

Ref: Morze, nasze morze,
 Wiernie ciebie będziem strzec.
 Mamy rozkaz cię utrzymać
 Albo na dnie, na dnie twoim lec,
 Albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła, żadna burza
 Nie odbierze Gdyni nam.
 Własna flota, choć nieduża,
 Wiernie strzeże portów bram.

Ref: Morze, nasze morze....

FIZYLIERZY*słowa: Stanisław Nadzin**muzyka: Adam Kowalski**(Pieśń żołnierzy Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej, powstała w 1943 roku do znanej melodii "Morze nasze morze")*

Niech karabin i armaty,
 Weźmie sobie ten kto chce.
 Ja ze swoim automatem,
 Nie rozstanę nigdy się !

ref: Młodzi fizylierzy,
 W boju niby orły są,
 I nie darmo wśród żołnierzy,
 Fizylierów gwardią naszą zwa !
 Fizylierów gwardią naszą zwa !

Gdy idziemy do ataku,
 Z automatu seria brzmi,
 Bo zasadę mamy taką
 Gdy napotkasz wroga – bij !

ref: Młodzi fizylierzy....

Pokazały wrogom nieraz
 Automaty celność swą,
 Więc o naszych fizylierach,
 Zaśpiewajmy piosnkę swą !

ref: Młodzi fizylierzy...

SIEKIERA, MOTYKA*słowa: autor nieznany**na melodię: „Co użyjem, to dla nas”*

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedyż oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
Każdy zwiewa gdzie się uda,
Siekiera, motyka, igła, nić,
Już nie mamy gdzie się skryć.

Już nie mamy gdzie się skryć,
Szwaby nam nie dają żyć.
Ich kultura nie zabrania
Robić takie polowania

Siekiera, motyka, piłka, linka,
tu Oświęcim, tam Treblinka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
drałuj, draniu, wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, styczeń, luty,
Hitler z Ducem gubią buty,
siekiera, motyka, linka, drut,
już pan malarz jest kaput.

Jak tu być i o czym śnić,
Hycle nam nie dają żyć.
Po ulicach gonią wciąż,
patrzają, kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, piłka, alasz,
przegrał wojnę głupi malarz,
siekiera, motyka, piłka, nóż,
przegrał wojnę już, już, już!

NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE (HYMN POLSKI PODZIEMNEJ)

słowa: Kazimierz Feliks Komaniecki pseud. „Aniela”

muzyka: pseud. „Pochmurny”

Naprzód, do boju żołnierze
Polski Podziemnej! Za broń!
Boska potęga nas strzeże,
Woła do boju Was dzwon.

Godzina pomsty wybija,
Za zbrodnie, mękę i krew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.
Do broni! Jezus Maryja!
Żołnierski woła nas zew.

Zorza wolności się pali,
Nad Polską idących lat
Moc nasza przemoc powali,
Nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i Waszą
Bracia, chwytajmy za miecz,
Śmierć ani trud nas nie straszą,
Zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

(KOŁYSANKA LEŚNA)

słowa i muzyka: Stanisław Magierski, 1943 r.

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną oknem,
W mgle utonie próżno wzrok.
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać.
/Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać./ 2x

Księżyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.
Kiedy wrócę znów do ciebie,
Może w dzień ,a może w noc,
/Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc/ 2x

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.
W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż
/I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż./ 2x

PAŁACYK MICHŁA

słowa: Józef Szczepański „Ziutek”

na melodię: „Nie damy popradowej fali”

Pałacyk Michła, Żytńia, Wola,
Bronią jej chłopcy od „Parasola”
Choć na „tygrysy” mają visy,
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch
Pręż swój młody duch,
Pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,
Sanitariuszki – morowe panny,
A gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...

COŚ TY ZA JEDEN

słowa i muzyka: REF-REN (Feliks Konarski)

Coś ty za jeden, przyjacielu mój,
Że masz na sobie taki dziwny strój?

Jam z niewoli polski żołnierz,
Został mi z munduru kołnierz
I podszyty wiatrem płaszcz!...

Cóż za łachmany ty na sobie masz
I taką dziwną, wynędzniałą twarz?

Twarz – to głupstwo! Grunt, że żyję
I pod łachmanami kryję
Polskie serce, polską krew!

Gdzież twoje buty, coś na nogach miał?
Pewnieś je zgubił albo komuś dał?

W butach chodzić, to nie sztuka,
Bosom szedł do Buzułuka,
Byle tylko z wami być!

Pewnieś się zmęczył, pewnie nie masz sił?
Kto ci w tej drodze przewodnikiem był?

Gwiazdy drogę oświeciły,
Wiara mi dodała siły,
Więc musiałem kiedyś dojść!

Pocoś przemierzył takiej drogi szmat?!
Poco cię przygnał z tak daleka wiatr?!

By dokończyć z Wami dzieła,
Służyć TEJ, CO NIE ZGINEŁA,
Do ostatniej kropli krwi!!!

KARPACKA BRYGADA*słowa i muzyka: Marian Hemar*

Myśmy tutaj szli z Narwiku,
 Wy przez Węgry, a my z Czech.
 Nas tu z Syrii jest bez liku,
 A was z Niemiec zwiąło trzech!
 My przez morza, a wy z Flandrii,
 My górami, wy przez las!
 Teraz wszyscy do Aleksandrii,
 Teraz my już wszyscy wraz.

**ref: Karpacka Brygada! Daleki jest świat!
 Daleki żołnierza tułaczy ślad.
 Daleka jest droga w zawiejach i mgłach,
 Od śniegów Narwiku w libijski piach.**

Maszeruje Brygada, maszeruje,
 Maszeruje co tchu, co tchu!
 Bo z daleka jej Polska wypatruje,
 Wyczekuje dzień po dniu.
 I wzrok za nią zwraca zza gór i zza mórz.
 Czy widać Brygadę, czy idzie już?
 Co noc słuch wyteża, przez dal i przez mrok.
 Czy słyszeć Karpackiej Brygady krok?

Byłem w Polsce socjalista!
 A ja endek pełnej krwi!
 A ja tak ... pół-komunista ...
 Ale teraz przeszło mi!
 Jam ludowiec był istotny!
 Ja w Ozonie cały czas!
 A ja byłem bezrobotny!
 Teraz my już wszyscy wraz:

ref: Karpacka Brygada!...

Maszeruje Brygada, maszeruje!
 Zachód! Północ! Południe! Wschód!
 Ani nóg, ani drogi nie żałuje!
 Maszerować to nasz trud!
 Karpacka Brygada - do domów, do chat,
 Do Polski idziemy przez cały świat!
 Nie zbraknie na świecie bezdroży ni dróg
 Dojdziemy do Polski! Tak daj nam Bóg!

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO*słowa: Feliks Konarski**muzyka: Alfred Schütz*

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się kryje jak szczur!
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur!
 I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli jak zawsze uparci,
 Jak zawsze za honor się bić.

Refren: Czerwone maki na Monte Cassino

Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął,
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
 Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień, straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł.
 Jak ci z Samosierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitny, sprzed lat.
 Runęli impetem szalonym
 I doszli i udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Idź naprzód - im dalej, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
 Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy -
 Historia niejeden ma błąd.

Refren: Czerwone maki...

BALLADA O ROTMISTRZU PILECKIM*słowa i muzyka: Lech Makowiecki**na melodię: „Hej, hej, ułani...”*

Rotmistrzu Pilecki, skąd te krwawe rany
 Kto złamał Twą szablę, czemu koń spętany
 Hej, hej Rotmistrzu, skąd te krwawe rany
 Kto złamał Twą szablę, czemu koń spętany ?

Rotmistrzu Pilecki, twardyś jak ze stali
 Hitler Cię nie skruszył, bał się Ciebie Stalin.
 Hej, hej Rotmistrzu z hartowanej stali !
 Nie skruszył Cię Hitler, bał się Ciebie Stalin.

Rotmistrzu Pilecki ze śmiercią igrałeś,
 Wstąpiłeś do piekieł, z piekieł się wyrwałeś !
 Hej , hej Rotmistrzu, śmierci się nie dałeś,
 Do Auschwitz wstąpiłeś, z Auschwitz się wyrwałeś

Było Was tysiące - zostało niewielu
 Bo zabija Moskwa naszych bohaterów.
 Hej, hej Rotmistrzu, było Was tak wielu,
 Lecz zabija Moskwa naszych bohaterów.

Żołnierzu niezłomny nagrodą Ci blizny
 Drogowskazem Twoim Bóg, Honor, Ojczyzna!
 Hej, hej Rotmistrzu Twą nagrodą blizny
 Drogowskazem zawsze Bóg, Honor, Ojczyzna!

Żegnaj nam Rotmistrzu - odpoczywaj w niebie
 Ciało zakopali, pieśni nie pogrzebią.
 Hej, hej Rotmistrzu, odpoczywaj w niebie
 Zakopali ciało, pieśni nie pogrzebią.

Dziś w anielskim chórze śpiewasz z ułanami -
 Dusza uleciała pieśń została z nami!
 Hej, hej Rotmistrzu śpiewaj z ułanami,
 Uleciała dusza, pieśń została z nami!

Rotmistrzu Pilecki do apelu stawaj!
 Tyle Ci zabrali lecz została sława.
 Hej, hej Rotmistrzu, do apelu stawaj,
 Życie Ci zabrali zostawili sławę!

BALLADA O JANKU WIŚNIEWSKIM*słowa: Krzysztof Dowgiałło**muzyka: Mieczysław Cholewa / Andrzej Korzyński*

Chłopcy z Grabówka, chłopcy z Chyloni,
Dzisiaj milicja użyła broni.
Dzielnieśmy stali i celnie rzucali,
Janek Wiśniewski padł.

Na drzwiach ponieśli go Świętojańską,
Naprzeciw glinom, naprzeciw tankom.
Chłopcy stoczniowcy pomścijcie druha!
Janek Wiśniewski padł.

Huczają petardy, snują się gazy,
Na robotników sypią się razy.
Padają dzieci, starcy, kobiety,
Janek Wiśniewski padł.

Jeden zraniony, drugi zabity,
Krwi się zachciało słupskim bandytom.
To władza strzela do robotników,
Janek Wiśniewski padł.

Stoczniowcy Gdyni, stoczniowcy Gdańska,
Idźcie do domu, skończona walka.
Świat się dowiedział, nic nie powiedział,
Janek Wiśniewski padł.

Nie płaczcie matki, to nie na darmo,
Nad stoczną sztandar z czarną kokardą.
Za chleb i wolność i nową Polskę,
Janek Wiśniewski padł.

ZIELONA WRON-a*słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich**muzyka: Mendoz a y Cortes Quirino*

Ekstrema już śpi, szczekają gdzieś psy,
 Skończyła się wolna sobota.
 Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,
 Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona WRONa, dziób w wężyk szamerowany.
 Kto nie dał drapaka, kto nie chce zakrakać,
 Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,
 Milczały jak grób telefony,
 Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan
 Wojenny jest wprowadzony.

Zielona WRONa...

Od tego poranka codzienna łapanka,
 Szalała w bezsilnej wściekłości.
 W Łupkowie zaś z pierdla zrobiono internat
 Dla członków SOLIDARNOŚCI.

Zielona WRONa...

Świetlica, spacerek, wieczorem roberek,
 Albina zaś duma rozpiera:
 Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,
 My Polskę zbudujęm od zera.

Zielona WRONa...

Z chaosu porządek wyłania się nowy
 Nowego nam trza Robespierre'a
 By odciął te łapy, co władzę brać chciały
 To hasło nowego premiera.

Zielona WRONa...

Ta banda czerwona to gówno dokona
 Choć duma ich piersi rozpiera
 Czerwona zaraza od nowa zagraża
 A niech ją jasna cholera.

Zielona WRONa...

NIECH SIĘ W NAS GOI*słowa: Jan Wołek**muzyka: Zbigniew Wodecki*

Cieniutką strugą w nas, obok nas, sączy się czas.
Nic nie trwa długo, wszystko jest jeden raz,
Więc pozwól Boże, wśród ziemskich spraw, wśród ziemskich mąk,
Rozgryźć ten orzech bez narażenia szczęk.

Lecz zanim ducha oczyścisz w nas, nim siądzie dym,
Rozlicz komucha, styropianusza z nim,
Dokoła bida, jeden jak pies, inny ma fest,
Przepytać Żyda, jak to z tą bidą jest!

Drodzy rodacy! Szanowni bliźni!
Niech się w nas goi, niech się zablizni.

Znów buta pruska wpycha nas w dół, my ją na pół,
A potem ruska i karty wio na stół,
I na sztorc kosa, całus od pań, konie do sań!
Na Eskimosa! Bo to jest zimny drań!

Drodzy rodacy!...

Gdy z plam wyprana historia już i opadł kurz,
W mordę Stefana! Bo on jest wszarz i wzdłuż!

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

Drodzy rodacy!...

OJCZYŻNA

słowa i muzyka: Marek Grechuta

Gdy pytasz mnie, czym Ojczyzna jest – odpowiem:
 Czyś chociaż raz chodził po Rynku w Krakowie ?
 Czyś widział Wawel, komnaty, krużganki ?
 Miejsca, gdzie przeszłość dodaje ci sił ?
 Z tej historii wielkiej, dumnej,
 Z władzy mocnej i rozumnej,
 Czerpiesz dzisiaj wiarę w kraju dobry los.
 Króla dzwon, co kraj przenika,
 Mowa Skargi – wzrok Stańczyka,
 Przeszłość wielka, wzniosła – to Ojczyzna twa, to Ojczyzna twa.

Jest jeszcze coś, co ten kraj różni od innych,
 W uszach ci brzmi od najmłodszych lat dziecinnych,
 Wypełnia place, ulice i domy
 Znajomy zgiełk, twoja mowa co łśni
 Pięknym wierszem Mickiewicza,
 powieściami Sienkiewicza,
 Z tej mowy, jak ze źródła czerpiesz siłę swą.
 Mądre bajki Krasickiego,
 poematy Słowackiego,
 Przeżyć twych bogactwo – to Ojczyzna twa, to Ojczyzna twa.

I dzisiaj ty żyjesz w kraju tak bogatym
 Historią swą, mową, sztuką, te trzy kwiaty
 Trzymasz w swych rękach, jak schedę pokoleń.
 Muszą wciąż kwitnąć, by kraj dalej trwał.
 Bez historii, mowy, sztuki,
 bez mądrości, tej z nauki
 Naród się zamieni w bezimienny kraj.
 Dziś Ojczyzna jest w potrzebie,
 czeka ciebie, wierzy w ciebie,
 Tysiąc lat historii patrzy w serce twe.
 Masz obronić, co najlepsze,
 by służyło Polsce jeszcze,
 Liczy na twą pomoc dziś Ojczyzna twa, dziś Ojczyzna twa.

MAZUREK DĄBROWSKIEGO
POLSKI HYMN NARODOWY

słowa: Józef Wybicki

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany -
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.”

ODA DO RADOŚCI

HYMN UNII EUROPEJSKIEJ

słowa: *Friedrich Schiller* muzyka: *Ludwig van Beethoven*
 (słowa polskie: *Konstanty Ildefons Gałczyński*)

O radości iskro bogów
 kwiecie elizejskich pól,
 święta, na twym świętym progu
 staje nasz natchniony chór
 Jasność twoja wszystko zaćmi,
 złączy, co rozdzielił los,
 wszyscy ludzie będą braćmi
 tam, gdzie twój przemówi głos.

Patrz, patrz, wielkie słońce światem
 biegnie, sypiąc złote skry,
 jak zwycięzca i bohater
 biegnij, bracie, tak i ty.
 Radość tryska z piersi ziemi,
 radość pije cały świat,
 dziś wchodzimy, wstępujemy
 na radości złoty ślad.

Ona w sercu, w zbożu, w śpiewie,
 ona w splocie ludzkich rąk,
 z niej najlichszy robak czerpie,
 w niej największy nieba krąg.
 Wstańcie, ludzie, wstańcie wszędzie,
 ja nowinę niosę wam:
 na gwiazdzistym firmamencie
 bliska radość błyszczycie nam.

Spis piosenek:

- 1. WOLNOŚĆ**
- 2. WARSZAWIANKA 1831**
- 3. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH**
- 4. MARSZ SOKOŁÓW**
- 5. MARSZ LWOWSKICH DZIECI**
- 6. KADRÓWKA**
- 7. RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI**
- 8. WIZJA SZYLDWACHA**
- 9. WARCZĄ KARABINY**
- 10. WOJENKO, WOJENKO**
- 11. MY, PIERWSZA BRYGADA**
- 12. MORZE, NASZE MORZE / FIZYLIERZY**
- 13. SIEKIERA, MOTYKA**
- 14. NAPRZÓD, DO BOJU ŻOŁNIERZE**
- 15. DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ**
- 16. PAŁACYK MICHLA**
- 17. COŚ TY ZA JEDEN**
- 18. KARPACKA BRYGADA**
- 19. CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO**
- 20. BALLADA O ROTMISTRZU PILECKIM**
- 21. BALLADA O JANKU WIŚNIEWSKIM**
- 22. ZIELONA WRON-a**
- 23. NIECH SIĘ W NAS GOI**
- 24. OJCZYZNA**
- 25. MAZUREK DĄBROWSKIEGO**
- 26. ODA DO RADOŚCI (piosenka na wszelki wypadek)**

PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 62. Lekcji Śpiewania składamy serdecznie podziękowania

Artystom, Przyjaciołom Biblioteki Polskiej Piosenki,
a także ambasadorom Lekcji Śpiewania ofiarnie
zaangażowanym w to przedsięwzięcie
w kraju i na świecie!!!



Fotografia z 60. Lekcji Śpiewania, 3 maja 2016 r., fot. P.Baranowski

PATRONI MEDIALNI



WWW.KRAKOW.PL



Zdjęcia z 62. Lekcji Śpiewania będzie można zobaczyć na stronie portalu internetowego Magiczny Kraków pod adresem www.krakow.pl w zakładce OTOFOTOKronika Miasta Krakowa

62. Lekcja Śpiewania

Prowadzenie koncertu
Waldemar Domański, Kazimierz Madej

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka

Realizator krakowskich Lekcji Śpiewania
Fundacja LOCH CAMELOT

Pomysłodawca krakowskich Lekcji Śpiewania
Waldemar Domański

Wybór tekstów
**Ewa Kornecka, Waldemar Domański
Kazimierz Madej**

Skład
**Bartosz Jaworski
Przemysław Szczerbiński**

Projekt okładki
**Miłosz Cichoń
Bartosz Jaworski**

Korekta tekstów
Biblioteka Polskiej Piosenki

Sprawy organizacyjne
**Anna Chlubny, Urszula Florczyk
Przemysław Szczerbiński**

Druk publikacji został przygotowany
przez Ośrodek Kultury Biblioteka Polskiej Piosenki
i sfinansowany przez Kancelarię Prezydenta Miasta Krakowa

Druk: Drukarnia Kolejowa Kraków sp. z o.o.

Lekcja Śpiewania



LOCH CAMELOT
UL. ŚW. TOMASZA 17 KRAKÓW

